

(II Romanista - F.Oddi) Wtorkowy sparing Primavera z Trastevere (w którym trafił w słupek po ładnym strzale lewą nogą) może być ostatnim występem 18-letniego Riccardiego w barwach Romy. Która, jeszcze rok temu, nie mogła nawet myśleć o hipotezach sprzedaży najlepszego talentu swojej szkółki. W ostatnim sezonie notowania ofensywnego pomocnika z Magliany jednak lekko spadły.

Czy raczej nie urosły tak jak powinny były: na młodzieżowej drodze każdy sezon powinien odpowiadać poprawie jakości piłkarskiej, ale Riccardi edycji 2018/2019 wydawał się mniej błyszczeć niż ten z sezonu 2017/2018, który zadebiutował w Primaverze idealnym sezonem jako gracz z niższej kategorii wiekowej. Zaczął go zdobywając swojego pierwszego gola już w drugiej kolejce, właśnie w Vinovo, przeciwko Juventusowi, po przerwie: zaraz potem strzelił drugą bramkę, startując ze środka pola i zostawiając za sobą trzech rywali. To był gol prawdziwego młodego mistrza: poza pierwszym trafieniem dla Primavera Romy, strzelił też Juventusowi tego ostatniego gola, 18 maja na Tre Fontane.

Riccardi miał liczby, strzał z dystansu i szybkość z piłką przy nodze na najwyższym poziomie, ale w Romie mają pewne wątpliwości co do sprawności fizycznej, gdyż Serie A to nie Primavera: w rzeczywistości nigdy nie dali mu jej spróbować, mimo 12 powołań na ławkę u Di Francesco (dał mu zagrać 8 minut w Coppa Italia z Entellą) i Ranieriego. Jednak liczby mówią, że w sezonie 2017/2018 Riccardi zdobył 7 goli w mistrzostwach Primavera, bardzo dużo jak na ofensywnego pomocnika, który nie strzela karnych i który w ostatnim sezonie, zamiast celować w podwójną liczbę, zgodnie z oczekiwaniami, spadł do 4 trafień (mimo że miał dni chwały jak mecz z Pilznem, który dał awans w Youth League i który wygrał praktycznie w pojedynkę).

W CV ma też dużo występów w reprezentacjach Azzurricch: w sezonie 2018/2019 grał jako młodszy rocznikiem we Włoszech U19, z numerem 20. Z 10 grał inny pomocnik o wielkim talencie, również rocznik 2001, Nicolo Fagioli: jeśli Riccardi pójdzie do Juve, będzie miał go tam za kolegę z zespołu, tak jak w drużynie narodowej.

Autor: abruzzo